

3. ZASADY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO PROGRAMU WYZWOLENIA

[...] Trzeba założyć z góry, że musi istnieć pewien wypływający z wiary program wyzwolenia, który rzeczywiście doprowadzi do tego wyzwolenia, jeżeli będzie podjęty i realizowany przynajmniej przez znaczną część narodu.

Program ten można sformułować w 10 następujących punktach:

1. Odwaga prawdy

Należy osądzić rzeczywistość zaistniałą w Polsce w świetle prawdy i w świetle absolutnych norm etycznych. Nie wolno milczeć z lęku przed nazwaniem rzeczy po imieniu albo ze względu na taką czy inną dyplomację, taktykę w imię tzw. roztropności. Mamy bowiem do czynienia z systemem w swojej najgłębszej istocie zakłamanym, który panuje poprzez kłamstwo i strach zaszczipiany ludziom, aby nie mieli odwagi zaprzeczyć kłamstwu i stanąć na gruncie prawdy. Dlatego właśnie w tej sytuacji ostatecznie prawdziwe są słowa Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

2. Prawda jako wezwanie do pokuty

Pierwszą naszą reakcją na uświadomienie sobie sytuacji krzywdy i niesprawiedliwości nie powinien jednak być odruch rewolucji czyli pragnienie obalenia władzy tyrańskiej i przywrócenia sprawiedliwego porządku i wolności.

[...] Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny. Dopuszcza zło jako karę za grzechy – w tym wyraża się Jego sprawiedliwość – oraz po to, aby z niego wybawić – i w tym wyraża się Jego miłosierdzie. Wierząc w Bożą sprawiedliwość i miłosierdzie, naród wybrany Starego Przymierza, w obliczu spadających na niego klęsk i doświadczeń, najpierw – wzywany do tego przez Proroków i innych swoich przywódców – pomazańców Bożych – korzył się przed Bogiem, uznając Jego sprawiedliwość i swoje grzechy, prosząc o przebaczenie i podejmując pokutę, przede wszystkim przez zmianę, poprawę życia. Potem zaś wzywał miłosierdzia Bożego i Jego wybawiającej mocy. Bóg wtedy zawsze okazywał swoje miłosierdzie i wkraczał z mocą w dzieje narodu.

Powyższe prawo Bożej ekonomii zbawienia, określające stosunek narodu do Boga, musi znaleźć zastosowanie także w obecnej sytuacji katolickiego narodu polskiego. Obecną sytuację musimy odczytać najpierw jako wezwanie do rachunku sumienia. Musimy się przyznać do naszych grzechów, za które zasłużyliśmy na tę karę Bożą! [...] Jeżeli podejmiemy szczerzy wysiłek w tym kierunku – możemy liczyć na miłosierdzie Boże i wzywać Jego mocy.

3. Modlitwa o zwycięstwo Boga

Jeżeli staniemy przed Bogiem w prawdzie, uznając naszą niegodność i grzeszność oraz Jego sprawiedliwość, możemy zacząć wzywać Jego miłosierdzia.

[...] W momencie tej konfrontacji z mocami ciemności, które zmobilizowały wszystkie swoje siły do uderzenia, musimy przeciwstawić im moc Boga najwyższego jako jedyną moc większą, która może i musi zwyciężyć. Musimy podjąć z głęboką wiarą modlitwę o zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości, o zwycięstwo Boga. Musimy położyć całą ufność w Bogu, jak naród wybrany Starego Przymierza w wielu krytycznych momentach swojej historii. Musimy przyjąć taką postawę jak Dawid podejmujący walkę z Goliatem, mówiący: „Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i oszczepem, ja zaś idę na ciebie w imię Jahwe Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś” (1 Sm 17, 45). Musimy modlić się tak jak pierwotny Kościół jerozolimski wśród prześladowań [...]

Chwila obecna jest wezwaniem do modlitwy wielkiej wiary o zwycięstwo Boga; im większa jest dysproporcja sił, jaką sobie uświadomiamy, tym większa musi być wiara w moc Boga i bliskość Jego zwycięstwa. Musimy modlić się z odwagą i wielkodusznie o pełne zwycięstwo i pełne wyzwolenie, na miarę

możliwości Boga a nie możliwości naszych, osądzanych w świetle tzw. realizmu politycznego. Nasz realizm musi być realizmem wiary, która ingerencję Boga w historię uznaje za coś realnego.

4. Modlitwa o nawrócenie grzeszników

Bóg ma władzę nad sercami ludzkimi i może je wewnętrznie przemienić. Bóg może w każdej chwili Szawła przemienić w Pawła. Z drugiej strony w sercu człowieka opanowanym żądzą wielkości i władzy ma swoje źródło wszelkie zło. Dlatego modlitwa o zwycięstwo Boga musi przybrać konkretny kształt modlitwy o nawrócenie grzeszników. Taka jest nasza chrześcijańska odpowiedź, reakcja na zaistniałą sytuację. Najpierw w świetle wiary i sumienia osądzamy rzeczywistość, nazywamy rzeczy po imieniu, grzech grzechem, zdradę zdradą.

Ale dalszą naszą reakcją na osądzoną w świetle Bożej prawdy i sprawiedliwości rzeczywistość nie jest pragnienie zemsty, odwetu, przeciwstawienia gwałtowi gwałtu, chęć ukarania i zniszczenia przeciwnika. W duchu chrześcijańskiej miłości modlimy się za grzeszników o ich nawrócenie, aby Bóg zwyciężył w nich, odmieńając ich serce.

Na tym polega nasza duchowa wyższość nad wrogami, nasza duchowa i wewnętrzna wolność wobec nich, że poddając ich pod osąd Boga, prosimy równocześnie o miłosierdzie nad nimi. Musimy bardzo konkretnie modlić się o nawrócenie tych grzeszników, którzy sprawują nad nami tyrańską i niesprawiedliwą władzę, którzy mają na swoim sumieniu tyle ludzkich krzywd i zbrodni.

Modląc się o nawrócenie grzeszników spełniamy życzenie Niepokalanego Serca Maryi z takim naciskiem objawione w Fatimie i przybliżamy zapowiedziane zwycięstwo tego Serca. Zwycięstwo Niepokalanego Serca nie tyle będzie polegało na zniszczeniu nieprzyjaciół, ile na ich nawróceniu.

Modlitwa o nawrócenie grzeszników może dokonać cudu zwycięstwa nieoczekiwanego, niemieszczącego się w czysto ludzkich kalkulacjach i przewidywaniach.

5. Walka bez nienawiści i z gotowością przebaczenia

Modląc się o nawrócenie grzeszników, zakładamy miłosierdzie Boże dla nich i gotowość przebaczenia im ze strony Boga. Modląc się szczerze w tej intencji, sami stajemy się narzędziem Bożego Miłosierdzia i czynimy to w duchu tego miłosierdzia. Oznacza to, że sami musimy się wyzyść nienawiści i musimy mieć w sobie gotowość przebaczenia.

Nasza duchowa walka i nasz program wyzwolenia muszą być określane jako walka bez nienawiści i bez użycia gwałtu i przemocy. Jest to tzw. droga wyzwolenia *non violence*. Obierając taką drogę, nie czynimy tego ze względów taktycznych, aby uniknąć zbędnych ofiar. Nie jest to także postawa kapitulacji, rezygnacji w obliczu przemocy.

Jest to natomiast Boża droga zwyciężania, którą objawił nam Chrystus umierający na krzyżu. Droga przemocy nie jest drogą wyzwolenia, raczej prowadzi ona do błędnego koła krzywdy i odwetu. Jest to w gruncie rzeczy droga bez wyjścia. Natomiast droga wyrzekająca się nienawiści i gotowa do przebaczenia jest drogą zwycięstwa duchowych wartości, drogą, która ratuje w każdej sytuacji godność człowieka, a więc to, co jest istotnym celem każdej walki o wyzwolenie. Jest to droga zwyciężania zła dobrem w miejsce odpowiadania przemocą na przemoc, złem na zło. Droga taka, aby była drogą duchowego zwycięstwa a nie tylko rezygnacją w obliczu zła, musi iść w parze ze świadectwem danym prawdzie i z nazwaniem po imieniu względnie osądzeniem grzechu tego, który nas zniewala.

6. Świadczenie w prawdzie

W myśl słów Chrystusa „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32), prawda wyznacza drogę ku wyzwoleniu. Prawda wyzwala człowieka wtedy, gdy człowiek uznaje i wyznaje prawdę. Człowiek zaś uznaje prawdę w pełni, gdy poddaje jej wymaganiom swoje życie, gdy żyje w prawdzie. Życie w prawdzie zaś polega na daniu świadectwa prawdzie na zewnątrz, na przyznaniu się do niej, upominaniu się o nią w każdej sytuacji.

Na tym polega w swojej najgłębszej istocie nasza niewola, nasze zniewolenie, że poddajemy się panowaniu kłamstwa – nie demaskujemy go, nie protestujemy wobec niego i nie prostujemy go, milczymy,

udajemy, że w nie wierzymy. Cały system zniewolenia, w którym żyjemy, który nam narzucono, oparty jest na kłamstwie.

Dlatego droga odważnego świadczenia prawdy bezpośrednio prowadzi do wolności. Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie koncentracyjnym, internowania lub w więzieniu. [...]

7. Sumienie a wolność

Mówimy o wolności sumienia jako o szczególnym rodzaju wolności i domagamy się tej wolności. Trzeba jednak również powiedzieć, że sumienie, o ile jesteśmy mu posłuszni, czyni nas wolnymi. Sumienie jest szczególnym rodzajem prawdy, która domaga się kategorycznie posłuchu i która przynosi człowiekowi wolność jako owoc tego posłuszeństwa.

Posłuszeństwo sumieniu jest więc drogą prowadzącą do wyzwolenia. Człowiek posłuszny sumieniu jest wewnętrznie wolny, nawet gdy znosi prześladowanie i jest więziony. Natomiast człowiek zadający gwałt swojemu sumieniu jest niewolnikiem namiętności. Droga posłuszeństwa sumieniu prowadzi do wyzwolenia również w wymiarze społecznym i politycznym. [...] Dlatego w programie walki o wyzwolenie Narodu trzeba na pierwszym planie postawić sprawę wychowywania do wolności sumienia i umacniania ludzi na drodze wierności wobec swojego sumienia.

8. Krzyż i przezwyciężanie lęku

Zarówno świadczenie o prawdzie jak i wierność wobec głosu sumienia domagają się odwagi i przezwyciężenia lęku. Lęk, który nie pozwala nam mówić prawdy i postępować według niej, który każe działać wbrew sumieniu – jest główną i bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia. Dlatego przezwyciężenie lęku jest kluczową sprawą w całej strategii walki o wyzwolenie człowieka i narodu.

Lęk rodzi się z zagrożenia. Lękamy się, gdy grozi nam cierpienie i śmierć, utrata jakiegoś dobra (wolności, zdrowia, życia, dobrego imienia, stanowiska itp.). Przezwyciężamy zaś lęk, gdy dobrowolnie zgodzimy się na cierpienie lub utratę czegoś – w imię wyższych wartości. Inaczej mówiąc – gdy zaakceptujemy krzyż. Krzyż jest wartością, dla której warto cierpieć a nawet życie oddać. Chrystus dał świadectwo prawdzie i dlatego poszedł na krzyż i poniósł śmierć. Jeżeli prawda będzie dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć a nawet oddać życie, wtedy przezwyciężymy lęk, który nie pozwala nam świadczyć o prawdzie. Krzyż wyznacza więc drogę wyzwolenia. Od prawdy prowadzi droga do wyzwolenia tylko przez krzyż, bo krzyż, akceptacja krzyża, pozwala nam zwyciężyć lęk, bezpośrednią przyczynę naszego zniewolenia.

Zaakceptowanie krzyża ostatecznie możliwe jest tylko w oparciu o wiarę w Boga, który jest gwarantem najwyższych wartości. Przyjęcie cierpienia i oddanie życia za prawdę jest zarazem aktem zaufania i miłości wobec Boga. W Nim bowiem jest gwarancja ostatecznego zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości i miłości.

9. Solidarnie z innymi

Oto jest program duchowej walki, która doprowadzi nas do pełnego wyzwolenia. Aby ta walka była zwycięska, musi być spełniony jeszcze jeden warunek: trzeba ją prowadzić solidarnie z innymi. Niewiele uzyskamy w pojedynkę, w rozproszeniu.

Musimy się zjednoczyć ze wszystkimi, którzy wraz z nami pragną wyzwolenia naszego narodu i walczą o to. Musimy przyswoić sobie głęboki sens słowa „solidarność”, o którym mówi papież w swojej modlitwie za Polskę w czasie audiencji środowowej w dniu 24 lutego (1982 r. – przyp. red.): „Solidarność jednak jest nie tylko nazwą troski – przede wszystkim troski o los ludzi internowanych, aresztowanych, o kształt dnia powszedniego w Ojczyźnie, o poszanowanie praw człowieka i suwerenności narodu – jest to nie tylko nazwa troski: jest to imię jedności i wspólnoty, w której odnajdujemy się wzajemnie dla siebie, w której pragniemy wyrazić jakość naszego bycia we wspólnocie narodu”.

10. W zjednoczeniu z Niepokalaną, Jasnogórką Panią

Wreszcie trzeba spełnić jeszcze jeden warunek owocnej walki o pełne wyzwolenie naszej Ojczyzny. Musimy walczyć w zjednoczeniu z Niepokalaną, naszą Jasnogórką Matką i Królową. Ona jest człowiekiem w pełni wyzwolonym i w zjednoczeniu z Nią osiągniemy nasze wyzwolenie.

Ona w Fatimie zapowiedziała zwycięstwo swojego Niepokalanego Serca i zażądała, abyśmy oddali się i poświęcili Jej Sercu. Bł. Maksymilian ukazał nam drogę duchowego zwycięstwa przez oddanie się Niepokalanej: „Ona zetrze głowę węża” – także w nas i przez nas, jeżeli staniemy się Jej rycerstwem. Śp. ksiądz kardynał Hlond i kardynał Wyszyński zapowiadali, że zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie Jej zwycięstwem! Wreszcie obecny papież Jan Paweł II ciągle zawiera nas Jasnogórkę Pani, Matce Kościoła i Matce Ojczyzny. On krzepi naszą nadzieję słowami: „Siły dobra muszą odnieść zwycięstwo w kraju, który Ciebie od wieków uważa za swoją Matkę i Królową”!

(Wiara a wyzwolenie. Program, który uratuje Polskę, w: Prawda – Krzyż – Wyzwolenie, s. 172 n.)

Pytania do refleksji i dzielenia

- Które punkty z przedstawionego swoistego „dekalogu” chrześcijańskich zasad zaangażowania w życie społeczne wydają się być najtrudniejsze do zastosowania?
- Które z nich są dla nas nowością, czyli nie były brane przez nas pod uwagę przy myśleniu o zaangażowaniu w sprawy publiczne?
- Do zastosowania których z wymienionych wyżej postaw czuję się szczególnie wezwany przez Boga osobiście bądź z całą moją wspólnotą?